

dr Witold Kanicki

Negatywowe konstelacje Borysa Makarego

"They", Wydawnictwo: Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi 2020 / ISBN 978-83-7405-679-3

Prócz banalnej translacji jasnego w ciemny i ciemnego w jasny, inwersja negatywowa pociąga za sobą szereg konsekwencji, które wpływ mają zarówno na formalne właściwości wszelkich obrazów, jak i na towarzyszące im warstwy znaczeniowe. Negatywowe akty Borysa Makarego są tego dowodem. Choć zarejestrowane na nich fragmenty ciał pochodzą ze świata realnego, ich odczytanie przekracza wymiar realistycznego doświadczenia, przenosząc odbiorcę do abstrakcyjnej przestrzeni kształtów, znaków i symboli. Innymi słowy, patrząc na poszczególne fotografie zapomina się o ich proveniencji i przestaje się przyrównywać je do widoków znanych z otaczającego nas świata. W tym właśnie tkwi paradoks negatywu, który będąc najbliższym i najmniej zapośredniczonym świadkiem świata, wydaje się zarazem bardzo od rzeczywistości oddalać.

Nierzeczywista wydaje się już choćby negatywowa przestrzeń fotograficznych obrazów i klisz. O ile w tradycji kultury Zachodu przywykliśmy do przedstawień ciemnych przedmiotów, ukazanych na jaśniejszych tłach wszelakich dziennych scen, w negatywowych widokach wszystko zdaje się rozgrywać w mrocznej, kosmicznej otchłani. Nie bez przyczyny w fotografiach Borysa Makarego ciemność ramuje fragmenty nienaturalnie jasnych fragmentów ciał; dyspozycje przedmiotu i tła znajdują w nich pokrewieństwa do monochromatycznych obrazów księżycy, na których dziwna jasna materia powierzchni ciała niebieskiego lewituje w czarnym bezmiarze. Podobnie do kosmicznych dokumentów, w czarno-białych zdjęciach ciał krakowskiego fotografa brakuje jakiegokolwiek grawitacji – fragmenty korpusów zdają się nie mieć podstawy, momentami dryfując do góry nogami. W tego rodzaju ujęciach kojarzony z dokumentalnym realizmem fotografii *white-cube* ustępuje teatralnemu *black-box*’owi, racjonalna analiza poddaje się irracjonalności, a realność wyraźnie ulega dominacji abstrakcji.

Inwersja negatywowa niesie ze sobą isticie anty-pigmalionowski efekt. O ile bowiem mitologiczny Pigmalion ożywił wyrzeźbione przez siebie ciało kobiety, w wypadku wielu negatywowych zdjęć zachodzi odwrotna reakcja; realne ciało zdaje się być przemienione w rzeźbiarską, kamienną lub nawet lodową strukturę. Wrażenie lodu, o którym tutaj mowa, wynika po części ze specyficznego, odwróconego światła negatywowych ujęć. Fragmenty ciał z fotografii Borysa Makarego przypominają transparentną strukturę, świecąc własnym, wewnętrznym blaskiem, rozjaśniającym mroki ciemnej otchłani. Specyficzne kadrowanie, prowadzące do rozczłonkowania korpusów, a zatem bliskich surrealistycznej praktyce amputowań poszczególnych części ciała, przyciętych kadrem zdjęcia, potęguje w nich wrażenie osobliwej rzeźbiarskości, kojarzonej czasem ze starożytnymi posągami, wybrakowanymi na przestrzeni dziejów.

Borys Makary nie poprzestaje na fotografowaniu ciała i negatywowej inwersji kadrów powstałych w ten sposób. Na przekształconych, czasem zwielokrotnionych kształtach pojawiają się geometryczne rysunki, linie i symbole, określające dodatkową, wewnętrzną strukturę ukazanych form. Dzięki nim plastyczne i rzeźbiarskie fragmenty korpusów wyposażają się w matematyczny szkielet; nieregularność ciała wzbogaca więc wewnętrzny fundament geometrii. W wielu wypadkach kształty rysowane przez krakowskiego fotografa przypominają zodiakalne gwiazdozbiory. Na ciemnych ciałach widnieją zresztą również białe punkty (znamiona, pieprzyki lub skazy na fotografiach), które zbliżają fragmenty przedstawień do obrazów nocnego, gwiazdzistego nieba; swoistej podstawy astrologicznego myślenia. Podobieństwo do astrologicznych kształtów pozwala rozpoznać fotograficzny *modus operandi* Borysa Makarego, który – podobnie jak miało to miejsce niegdyś – próbuje za ich pomocą nadać porządek chaosowi, ustrukturyzować obszar, wymykający się racjonalnemu poznaniu, podejmując wysiłek zrozumienia czegoś niezrozumiałego i nielogicznego.